

Klauzulę wykonalności nadano
w dniu 08.04.2019 r. pkt III
na wniosek pełn. wierz. /K.518 /
r.pr. A. M. (1)

Na zarządzenie Sędziego
z up. Kierownika Sekretariatu

Starszy Sekretarz Sądowy

Jolanta Guzowska-Dereń

Prawomocnym postanowieniem

z dnia 8.04.2019 r., (k. 521)

sprostowano oczywistą omyłkę pisarską

wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie.

11 kwietnia 2019 r.

Kierownik sekretariatu

I Wydziału Cywilnego

Sądu Apelacyjnego w Szczecinie

mgr Sylwia Kędziorek

Sygn. akt I AGa 202/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

SSA Agnieszka Bednarek- Moraś (Przewodnicząca)

SSA Tomasz Żelazowski

SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Karolina Ernest

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa Państwowego Gospodarstwa (...) w W.

przeciwko "(...) w P." spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w P.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda i pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 8 czerwca 2018 roku, sygn.. Akt VIII GC 468/15

I. oddala apelację powoda;

II. oddala apelację pozwanego;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Agnieszka Bednarek-Moraś Tomasz Żelazowski

Sygn. akt I AGa 202/18

UZASADNIENIE

Powód Skarb Państwa – Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. dochodził w niniejszej sprawie zasądzenia od pozwanego „(...)w P.” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. kwoty 547.341,90 zł z ustawowymi odsetkami od 21 grudnia 2013 r.

W uzasadnieniu powód wskazał, że przeprowadził postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w ramach przetargu nieograniczonego, wskutek którego zawarł z pozwanym umowę, mającą na celu dostawę nowo wybudowanych jednostek pływających. Dostawca zobowiązał się do wydania zestawów złożonych ze statku i barki pchanej w terminie 12 miesięcy od dnia podpisania umowy wraz z pełną dokumentacją odbiorową wymaganą przepisami, zaś zamawiający zobowiązał się do zapłaty ceny za trzy zestawy w kwocie 15.638.343 zł. Termin dostarczenia zestawów upłynął w dniu 19 września 2013 r., zaś wskutek zwłoki (70 dni) w wydaniu jednostek pływających pozwany obowiązany jest do zapłaty kary umownej w kwocie dochodzonej pozvem.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości. W uzasadnieniu podniósł, że na termin wykonania umowy miały wpływ okoliczności leżące po stronie powoda – konieczność dokonania zmian konstrukcyjnych w wykonywanych jednostkach pływających. Pomimo to, nie został podpisany aneks do umowy wydłużający termin na jej wykonanie, zaś powód wystąpił z żądaniem kar umownych i przedstawił takie żądanie bankowi udzielającemu gwarancji bankowej. W wyniku interwencji pozwanego u inżyniera kontraktu powód uznał argumentację pozwanego i odstąpił od realizacji uprawnień z tytułu gwarancji bankowej, co świadczy o bezzasadności powództwa. Z ostrożności procesowej pozwany wniósł o miarkowanie kar umownych, wskazując na okoliczność, że w wyniku działań powoda w zakresie zmiany dokumentacji technicznej, pozwany poniosła szkodę, zaś powód takiej szkody nie poniósł wskutek opóźnienia w realizacji umowy.

W trakcie procesu nastąpiła zmiana po stronie powodowej, gdyż weszła w życie ustawa z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne, która zniósła Krajowy Zarząd Gospodarki Wodnej i zarządy regionalne, powołując w ich miejsce Państwowe Gospodarstwo (...) w W., na które przeszły należności i zobowiązania Regionalnych Zarządów Gospodarki Wodnej. Z tych przyczyn Skarb Państwa z dniem 1 stycznia 2018 r. utracił legitymację czynną do występowania w sprawie na rzecz (...) w W..

Wyrokiem z dnia 8 czerwca 2018 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 78.191,70 zł z ustawowymi odsetkami, określanymi od dnia 1 stycznia 2016 r. jako ustawowe odsetki za opóźnienie, od dnia 21 grudnia 2013 r., oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.301,93

zł tytułem kosztów procesu i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Szczecinie kwotę 3.908,15 zł tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Rozstrzygnięcie to oparto o następujące (uznane za bezsporne lub udowodnione) okoliczności faktyczne:

W dniu 19 września 2012 r. we Wrocławiu, w wyniku postępowania o udzielenie zamówienia publicznego nr (...) pod nazwą: Dostawa specjalistycznych jednostek pływających – w ramach projektu „Zakup specjalistycznych jednostek pływających oraz specjalistycznego wyposażenia na potrzeby (...) S., niezbędnych do prac przy utrzymaniu śródlądowych dróg wodnych”, w ramach przetargu nieograniczonego, Skarb Państwa – Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. zawarł z pozwanym „(...)w P.” spółką z ograniczoną odpowiedzialnością w P. umowę.

Przedmiotem umowy był zakup przez Skarb Państwa - (...) [dalej jako (...)] nowo wybudowanych specjalistycznych jednostek pływających w postaci trzech zestawów roboczych składających się ze statku wraz z barką pchaną, które obowiązany był wykonać pozwany „(...) w P.” spółka z o.o. w P. [dalej jako (...)]. Zamawiane jednostki nazywane były jednostkami grupy A.

W § 4 ust. 1 umowy ustalono, że wykonawca wyda zamawiającemu jednostki pływające w terminie 12 miesięcy od dnia jej podpisania. W § 7 ust. 1 zamawiający zobowiązał się do zapłaty ceny sprzedaży w kwocie brutto 15.638.343 zł. W § 8 ust. 1 strony ustaliły karę umowną w wysokości 0,05% ceny sprzedaży, o której mowa w § 7 ust. 1, za każdy dzień zwłoki w wydaniu jednostek pływających. W § 10 strony ustaliły zabezpieczenie należytego wykonania umowy w formie gwarancji bankowej w wysokości 5% wynagrodzenia.

Umowa została zawarta w formule „zaprojektuj i zbuduj”. Wykonawca miał sporządzić projekt techniczny na podstawie ogólnych założeń projektowych zawartych w Specyfikacji Istotnych Warunków Zamówienia.

Sporządzenie projektu technicznego pozwany zlecił (...) spółce cywilnej we W.. Prace te rozpoczęły się tuż po podpisaniu umowy pozwanego z (...) w S.. Koordynatorem i nadzorującym wykonanie projektu w (...) był I. A.. W dokumentach załączonych do przetargu brakowało analizy ciężarowej, nie była zrobiona stateczność wstępna jednostek. Są to dane niezbędne do zaprojektowania statków, które dostarczyć powinien zamawiający.

Każdy pierwszy statek z danej serii ma charakter prototypowy. Dotyczyło to także jednostek z grupy A.

Inżynierem kontraktu zostało Przedsiębiorstwo Usług (...) spółka akcyjna w S.. Kierownikiem zespołu była J. R., a jednym z członków (projektant – konstruktor) D. M. (1). (...) i (...) współpracowały wcześniej przy budowie statków grupy B. Inżynierem kontraktu również było Przedsiębiorstwo Usług (...) SA w S.. Wykonanie tych jednostek przebiegało bez opóźnień, a współpraca stron bez zastrzeżeń.

Budowa jednostek grupy A rozpoczęła się bardzo szybko ponieważ kontrakt z 19.09.2012 r. był następstwem realizacji wcześniejszego kontraktu na budowę statków grupy B. Wykonawca – „(...) w P.” przedstawił harmonogram rozpisany tygodniami. Do czerwca 2013 r. był on realizowany zgodnie planem. W lipcu 2013 r. Stocznia skorygowała harmonogram.

Założenia projektowe w SIZW były bardzo ogólne. Konieczne były modyfikacje projektu niewynikające z błędów wykonawcy. Część z modyfikacji wynikała z prototypowego charakteru jednostek, albowiem wymagały one np. obliczenia masy i dostosowania ich szerokości.

J. R., kierownik inżyniera kontraktu zwracała uwagę na istnienie przesłanek, skutkujących opóźnieniem wykonawcy, przede wszystkim w zakresie zmiany szerokości kadłuba i oczekiwaniu na dostawców.

Inżynier Kontraktu sporządzał raporty miesięczne opisujące m.in. postęp robót i jego zgodność z harmonogramem, problemy napotkane przy wykonywaniu robót i zastosowane środki zaradcze. Raporty zawierały notatki z narad roboczych, a także wymienianą pomiędzy Inżynierem a wykonawcą korespondencję. Załączane były do nich również dokumenty istotne dla procesu projektowania i produkcji, jak np. „Projektowa informacja o stateczności”.

W trakcie wykonywania kontraktu po stronie wykonawcy zaszła konieczność dokonywania szeregu zmian konstrukcyjnych w jednostkach na życzenie armatora, tj. (...):

- 1) zdwojona (zespolona) manetka sterowania silnikami napędowymi – spowodowało to zmianę zakresu zamówionych urządzeń i terminów ich dostawy, zmianę w dokumentacji i wykonawstwie instalacji elektrycznej;
- 2) dodatkowe okna w konstrukcji pokładówki i sterówki – w efekcie nastąpiła zmiana w dokumentacji konstrukcyjnej, tzn. wykonanie nowych detali z blach aluminiowych, wycięcie całej ściany pokładówki na wszystkich zestawach, zmiana w dokumentacji szalowania i izolacji, zmiana zamówienia i terminów dostawy okien;
- 3) zamówienie dodatkowej wyciągarki kotwicznej o napędzie elektrycznym usytuowanej w rufowej części pokładu;
- 4) zmiana elewacji pulpitu sterowniczego;
- 5) dodatkowe drzwi do siłowni pomocniczej – spowodowało to zmiany w usytuowaniu urządzeń w tejże siłowni i pomieszczeniu sanitarnym, zamówienie i oczekiwanie na dostawę drzwi;
- 6) zmiana wnętrza w pokładzie dziobowym pod echosondę wielowiązkową – w rezultacie zmiany w dokumentacji konstrukcyjnej pokładu dziobowego, tzn. zmiana usytuowania wyciągarki kotwicznej oraz zmiana w konstrukcji kadłubowej skrajnika dziobowego;
- 7) zmiana instalacji smarowania linii wałów – spowodowana doświadczeniami na statkach grupy B, tj. zwiększenie średnicy rur ssawnych, zmiana filtrów i zaworów, wprowadzenie dodatkowo instalacji płukania skrzyń zaburtowych.

Wprowadzone zostały też zmiany w stosunku do dokumentacji przetargowej, wynikające z przepisów Polskiego Rejestru Statków i Państwowej Inspekcji Pracy:

- 1) wprowadzenie dodatkowego wjazdu inspekcyjnego w konstrukcji barki nad agregatem prądotwórczym;
- 2) wprowadzenie dodatkowej instalacji zęzowej w konstrukcji barki;
- 3) wprowadzenie dodatkowych balastów na każdej barce w celu zapewnienia odpowiedniej stateczności przy operowaniu dźwigiem;
- 4) zmiana szerokości kadłuba pchacza, dwa razy po 0,2 m celem zapewnienia odpowiedniego zanurzenia wynikającego z dokumentacji przetargowej, tj. głębokości akwenów, na których jednostki miały operować.

Z powyższych zmian w szczególności zmiana szerokości kadłuba pchacza miała podstawowe znaczenie w procesie projektowania, a następnie wykonawstwa pierwszej z jednostek, gdyż wykonane do budowy jej kadłuba leże było potem wykorzystywane do budowy dwóch dalszych jednostek. Wykonawca zmuszony był praktycznie do trzykrotnego projektowania statku, co miało istotny wpływ na opóźnienie fazy opracowania dokumentacji roboczej i budowy kadłubów statków.

Wymienione zmiany projektowe determinowały zamiany lub zakupy dodatkowego wyposażenia w okresie wakacyjnym, w którym są dłuższe terminy dostaw.

Podczas wykonywania kontraktu, wiosną 2013 r., przedstawiciele wykonawcy i projektanta pojechali do Niemiec, aby zapoznać się z używanymi tam jednostkami do utrzymania śródlądowych dróg wodnych, na których wzorował się (...) zamawiając statki dla siebie. Wynikiem tej wizyty były zmiany w konstrukcji okien sterówki i pokładówki, a także decyzja o parametrach dźwigu.

Ustalane pomiędzy zamawiającym, reprezentowany przez inżyniera kontraktu, a wykonawcą zmiany konstrukcyjne opisywane były w notatkach roboczych z porad i opisywane w raportach miesięcznych IK. Zmiany projektowe każdorazowo wymagały akceptacji PRS, co wymagało dodatkowego czasu.

Inżynier Kontraktu „(...)” SA oszacował, że opóźnienie fazy opracowania dokumentacji roboczej i budowy kadłubów statków mogło wynieść ok. 60 dni. Pozostałe zmiany, szczególnie wynikające z dostosowania jednostek do wymagań Dyrektywy 2006/87/WE mogły skutkować opóźnieniem rzędu 30 dni. A opóźnienia spowodowane opóźnieniem dostaw pulpity i dźwigów mogło mieć wpływ na opóźnienie w wydaniu jednostek o ok. 120 dni.

W celu realizacji umowy pozwany złożył zamówienia na niezbędne urządzenia i części. W dniu 15.05.2013 r. w (...) w Hiszpanii na dźwigi na barki, z terminem dostawy 10 tygodni. W dniu 16.05.2013 r. w (...) SA w B. na różne rozdzielnie i rozdzielnice oraz pulpit sterowniczy, wszystko w trzech kompletach; terminy dostaw: 25 tydzień – zestaw nr 1, 28 tydzień – zestaw nr 2 i 31 tydzień roku 2013 - zestaw nr 3.

Ostatecznie dostawy zostały opóźnione przez producentów o około 11 tygodni (dźwigi) i 4 tygodnie (rozdzielnice i pulpity).

Pozwany „(...) w P.” korzystał wcześniej z usług tych dostawców przy wykonywaniu innych zleceń, w tym dotyczącym statków grupy B. Nie było wtedy problemów z terminowością dostaw zamówionych urządzeń.

Pismem z 3 września 2013 r. (...) poinformował Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. o gotowości do wydania trzech specjalistycznych jednostek pływających w dniu 19 września 2013 r. Brakowało tylko dźwigów i silników. Inżynier kontraktu odmówił odbioru.

Pismem z tego samego dnia (...) zawnioskował do (...) o zaakceptowanie przesunięcia terminu dostawy na 31 października 2013 r., jako przyczynę wskazując zmiany konstrukcyjne wprowadzone do dokumentacji projektowej na życzenie Armatora, a także zmiany wynikające z przepisów PRS i PIP.

W dniu 15 października 2013 r. miało miejsce spotkanie stron, na którym (...) przekazano wstępne informacje odnośnie przewidywanych terminów dostaw zestawów specjalistycznych.

W piśmie z 17 października 2013 r. (...) potwierdził terminy dostawy trzech zestawów pchacz-barka odpowiednio na 12 listopada 2013 r., 19 listopada 2013 r. i 29 listopada 2013 r. Jednocześnie wyjaśniono przyczyny opóźnienia, w tym prototypowość zamówionych jednostek i nieterminowe dostawy dźwigów i pulpity.

Pismem z 4 listopada 2013 r. (...) zgłosił gotowość wydania pierwszego zestawu statek-barka w dniu 18 listopada 2013 r. Pismem z 8 listopada 2013 r. zgłosił gotowość wydania drugiego zestawu statek-barka w dniu 21 listopada 2013 r., a pismem z 12 listopada 2013 r. (...) zgłosił gotowość wydania trzeciego zestawu statek-barka w dniu 28 listopada 2013 r. I w tych terminach miały miejsce odbiory jednostek przez zamawiającego.

Pismem z 18 grudnia 2013 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. wezwał spółkę (...) do zapłaty kary umownej za zwłokę w wydaniu jednostek pływających. W piśmie wskazano, że jednostki z ostatniego zestawu wydane zostały 12 grudnia 2013 r. zamiast 19 września 2013 r., w związku z czym naliczono karę umowną za 84 dni zwłoki w kwocie 656.810,28 zł.

W odpowiedzi z 19 grudnia 2013 r. (...) zaprzeczył jakoby od 20 września 2013 r. do 12 grudnia 2013 r. pozostawał w zwłokę w wydaniu jednostek pływających, wskazując, że wystąpiło opóźnienie spowodowane zmianami konstrukcyjnymi wprowadzonymi na życzenie armatora i koniecznością dwukrotnego wprowadzenia zmian w przedmiocie umowy w stosunku do dokumentacji przetargowej, wynikającą z przepisów PRS i PIP. Wskazano, że zarówno inżynier kontraktu, jak i Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. byli na bieżąco informowani o zmianach w przedmiocie umowy, a nadto o wydłużeniu czasu spowodowanym zakupami i pracami dodatkowymi wynikającymi z tych zmian. Wskazano również, że na opóźnienie miały wpływ opóźnienia dostawców – hiszpańskiego

producenta dźwigów (...) i (...) dostawcy pulpitów i niekompletnych rozdzielnic głównych (...). Do pisma załączono specyfikację zmian i ich wyceną na kwotę 313.089,12 zł jako dodatkowym należnym wykonawcy wynagrodzeniem.

W dniu 27 grudnia 2013 r. J. R. – pracownik inżyniera kontraktu, na prośbę zamawiającego dokonała analizy pisma pozwanego z 19 grudnia 2013 r. i skierowała do Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej wiadomość mailową z informacją że zmiany konstrukcyjne wynikające z życzeń zamawiającego – zdwojona manetka sterowania silnikami napędowymi, dodatkowe okna w konstrukcji pokładówki i sterówki, dodatkowe drzwi do siłowni pomocniczej oraz dwukrotna zmiana szerokości kadłuba, a także trudności z dostawami z firm (...) spowodowały opóźnienia w realizacji umowy. J. R. uznała, że opóźnienie fazy opracowania dokumentacji roboczej i budowy kadłubów mogło wynieść ok. 60 dni, zaś pozostałe zmiany ok. 30 dni. Opóźnienie spowodowane opóźnieniem dostaw pulpitów i dźwigów mogło mieć wpływ na opóźnienie w wydaniu jednostek o ok. 120 dni. Jednocześnie zaznaczyła, że wykonawca czynił starania by zniwelować powstałe opóźnienia. Pisząc tego maila J. R. konsultowała się z D. M..

Pismem z 30 grudnia 2013 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. poinformował (...) o wystąpieniu do banku z żądaniem zapłaty kwoty 656.810,28 zł w ramach gwarancji bankowej. Do pisma załączona była nota obciążeniowa nr (...) z 18.12.2013 r.

Pismem z 7 stycznia 2014 r., skierowanym do (...) oraz banku udzielającego gwarancji bankowej, (...) wskazał, że zarówno merytorycznie, jak i formalnie żądanie wypłaty z gwarancji bankowej jest nieuzasadnione, przytaczając argumenty na poparcie swoje stanowiska.

W piśmie z 8 stycznia 2014 r. (...) ponownie zwrócił się do (...) (udzielającego gwarancji bankowej) o rozważenie zasadności wypłaty środków z tej gwarancji. Pismem z 17 stycznia 2014 r. Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. cofnął żądanie zapłaty kwoty 656.810,28 zł w ramach gwarancji bankowej

Pismem z 17 stycznia 2014 r., skierowanym do (...) SA, (...) w S. oświadczył, że cofnął żądanie zapłaty kwoty 656.810,28 zł w ramach gwarancji bankowej.

W dniu 16 stycznia w siedzibie Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w S. doszło do spotkania przedstawicieli stron w związku z wystosowanym przez zamawiającego wezwaniem do zapłaty kar umownych za zwłokę w wydaniu jednostek.

W piśmie z 22 stycznia 2014 r., w nawiązaniu do powyższego spotkania, pozwany stanowczo zaprzeczył twierdzeniom o zwłocę w wydaniu jednostek. Jednocześnie pozwany wskazał, że opóźnienie w dostawie zestawów pływających spowodowane było wieloma zmianami konstrukcyjnymi, które musiał wprowadzić do dokumentacji projektowej i roboczej na życzenie i w uzgodnieniu z armatorem i czasem potrzebnym na jego realizację. Pozwany przedstawił wyczerpujące wyliczenia, z których wynikało, że w konsekwencji tych zmian wydanie I zestawu było po 60 dniach od terminu umownego (19.09.2013 r.), II zestawu po 63 dniach, a III po 70 dniach. Następnie pozwany omówił przyczyny opóźnienia realizacji budowy, przywołując szereg załączonych dokumentów. Łącznie w ocenie pozwanego zmiany projektowo-konstrukcyjne i ich zatwierdzenie przez PRS oraz wdrożenie do realizacji spowodowały 63 dni opóźnienia, przez co tylko odnośnie III zestawu można mówić o 7 dniach opóźnienia. Wskazując na powyższe pozwany poprosił (...) o przeanalizowanie przedstawionej argumentacji i weryfikację stanowiska.

W odpowiedzi z 18.02.2014 r. (...) poinformował (...), że pomimo szczegółowej analizy nie znaleziono opóźnień wynikających z opóźnień dostaw wyposażenia. Ponadto załączony harmonogram Rewizja A (stan na 15.07.2013 r.) nie został wcześniej przedstawiony zamawiającemu.

Pismem z 6.03.2014 r. pozwany wyjaśnił zamawiającemu, że nie zgadza się ze stwierdzeniem, że w całości wykonawca odpowiada za terminowość dostaw od podwykonawców, gdyż jeszcze w okresie 15.03-15.05.2013 r. (...) dokonywał dość znaczących zmian i przeróbek w zakresie budowy i wyposażania jednostek. Spowodowało to, że ostateczna wersja dokumentacji kadłubowej i wyposażeniowej powstała w kilku istotnych przypadkach, już po uzgodnieniu z podwykonawcami ich zakresu i terminów. Pozwany przywołał przykłady zamówień w (...) SA i w (...).

Ostatecznie Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w S. pismem z 17 kwietnia 2014 r. poinformował (...), że obowiązany on jest do zapłaty kary umownej w kwocie 656.810,28 zł do dnia 25 kwietnia.

Pismem z 20 maja 2014 r. (...) poinformował spółkę (...), że zaszła pomyłka w dacie wydania jednostek pływających, w związku z czym zwłoka wynosi nie 84 dni, a 70 dni, w związku z czym kara umowna wynosi 547.341,90 zł i wezwanie do jej zapłaty pozostaje aktualne.

Opisane w piśmie pozwanego z 3.09.2013 r. (k. 74-75 akt) zmiany zaburzyły proces produkcji w różnym zakresie. I tak:

1. zmiana manetki silnikami napędowymi spowodowała zmianę dokumentacji, konieczność zamówienia nowych urządzeń, zmiany instalacji elektrycznej;
2. dodatkowe okna w konstrukcji pokładówki i sterówki wymusiły zmianę dokumentacji kadłubowej, szalowania i izolacji, ingerencję w konstrukcję jednostki, tj. wykonanie nowych ścian pokładówek i demontaż poprzednich, zamówienie nowych okien;
3. dodatkowe drzwi do siłowni pomocniczej wymusiły zmianę dokumentacji kadłubowej i wyposażeniowej, zmiany w usytuowaniu wyposażenia w siłowni pomocniczej i pomieszczeniu sanitarnym;
4. zmiana wnętrza w pokładzie dziobowym spowodowała zmiany w dokumentacji kadłubowej skrajnika dziobowego, zaprojektowanie dodatkowego prototypowego wysięgnika echosondy;
5. zmiana instalacji smarowania linii wałów spowodowała zmianę wyposażenia;
6. zmiana elewacji pulpitu sterowniczego spowodowała zmianę wyposażenia;
7. zamówienie dodatkowej wyciągarki kotwicznej spowodowało konieczne zmiany w dokumentacji kadłubowej.

Zmiany wynikające z przepisów PRS i PIP również zaburzyły proces produkcji, a zmiana szerokości jednostki jest zmianą kluczową, wpływającą na proces produkcyjny w zasadniczy sposób poprzez konieczność zmiany zamówienia materiałowego oraz zmiany lub modyfikacji usytuowania miejsca budowy kadłuba.

Każde odstępstwo od założeń przedstawionych w dokumentacji technicznej, każda zmiana tej dokumentacji mogły być przyczyną opóźnień procesu produkcji, a w konsekwencji opóźnień przekazania jednostek armatorowi.

Nie sposób określić jak duże to były opóźnienia, gdyż nie są dostępne dane o szczegółowych działaniach wykonawcy, a znany jest jedynie ogólny opis tych działań. Nie sposób też określić sprawności wykonawcy w realizacji kontraktu zaburzonego przez zleczone przez armatora zmiany, a później przez opóźnione dostawy.

Opóźnienie w realizacji umowy (...) nie obciąża wykonawcy, bo przyczyny jego spowodowane są zleconymi przez armatora zmianami i wskazanymi w aktach sprawy opóźnieniami dostaw. Opóźnienie w realizacji nie obciąża też armatora, bo ma on prawo proponować zmiany podczas budowy, o ile umowa nie stanowi inaczej, a wprowadzenia tych zmian podjął się wykonawca i je zaakceptował.

Budowa jednostki pływającej jest silnie uzależniona od jakości dokumentacji technicznej, także od dostaw kooperacyjnych i bardzo czuła na wszelkie zmiany wynikłe z żądań armatora lub modyfikacji wyposażenia. W szczególności dotyczy to budowy prototypowej, ale właśnie na takich warunkach stocznie budują statki także w trybie „zaprojektuj i wybuduj”.

Armator ma prawo proponować zmiany podczas budowy, o ile umowa nie stanowi inaczej. Nie jest to działanie nietypowe dla procesu projektowania i budowy jednostek pływających. Uwzględniane są w ten sposób doświadczenia eksploatacyjne innych jednostek, zmiany przepisów towarzystw klasyfikacyjnych i innych urzędów, a także stały

i szybki postęp technologiczny. Stocznia powinna wtedy negocjować termin zakończenia budowy i przekazania jednostki armatorowi, o ile występują zagrożenia terminu umownego.

Referując wyniki oceny dowodów Sąd wyjaśnił, że stan faktyczny ustalony został przede wszystkim w oparciu o dowody pisemne., które nie były przez strony kwestionowane, a Sąd nie znalazł podstaw do ich zdyskwalifikowania.

Oceniając dowody ze źródeł osobowych, a więc zeznania świadków i wiceprezesa zarządu pozwanego, Sąd stwierdził, że w zasadzie nie znalazł żadnych powodów do kwestionowania ich wiarygodności. Pozostawały one też zbieżne z dowodami z dokumentów, a i strony nie wysuwały co tych zeznań zastrzeżeń. Świadkowie zrelacjonowali przebieg realizacji kontraktu, zgodnie wskazując na opóźnienia w budowie jednostek wynikające z szeregu zmian projektowych na wnioski armatora, czyli strony powodowej. Na szczególne uwzględnienie w tym zakresie zasługiwały zeznania świadków D. M. i J. R., jako pracowników Inżyniera Kontraktu, a więc firmy, której (...) zlecił nadzór nad wykonaniem kontraktu, przez co były to osoby bezpośrednio stykające się z uwarunkowaniami przy budowie jednostek, nadzorując także wcześniej budowę jednostek z grupy B.

Przechodząc do oceny dowodu z opinii biegłego sądowego T. G. Sąd stwierdził, że jakkolwiek do opinii biegłego zastrzeżenia złożyły obie strony, to jednak zastrzeżenia powoda były obszerniejsze i dalej idące. W konsekwencji Sąd zlecił opinię uzupełniającą celem wyjaśnienia zastrzeżeń stron, a po jej sporządzeniu wezwano biegłego dla rozwiania pozostałych wątpliwości stron. W ocenie Sądu, choć biegły zaakcentował, że zgromadzony w aktach materiał dowodowy nie jest wystarczający do ustalenia jak duże były opóźnienia wykonawcy, to jednocześnie stwierdził, że opóźnienie w realizacji umowy nie obciąża wykonawcy, bo przyczyny jego spowodowane są zleconymi przez armatora zmianami i wskazanymi w aktach sprawy opóźnieniami dostaw. Według biegłego opóźnienie w realizacji nie obciąża też armatora, bo ma on prawo proponować zmiany podczas budowy, o ile umowa nie stanowi inaczej, a wprowadzenia tych zmian podjął się wykonawca i je zaakceptował. Z kolei w pisemnej opinii uzupełniającej biegły wskazał, że nie jest w stanie w oparciu o raporty inżyniera kontraktu i zeznania świadków dokonać drobiazgowej analizy i wskazać, które z żądanych przez armatora modyfikacji i w jaki sposób opóźniły proces produkcji i w konsekwencji opóźniły przekazanie jednostek zamawiającemu.

Tak sformułowane wnioski opinii pisemnych, podtrzymane w ustnych wyjaśnieniach, sprawiły że choć opinia biegłego sądowego T. G. nie dostarczyła jednoznacznej wiedzy czy wykonawca ponosi winę za powstałe opóźnienie, ale okazała się przydatna do rozstrzygnięcia sprawy, a ostateczne wnioski co do tego czy opóźnienie było zawinione i w jakim zakresie Sąd poczynił korzystając z pozostałego materiału dowodowego, w szczególności pochodzącego od inżyniera kontraktu. Sąd podkreślił, że biegły sądowy zaakcentował koncyliacyjny sposób rozstrzygania tego typu sporów pomiędzy wykonawcą i armatorem, odsyłając do dobrych obyczajów handlowych. Taki też sposób proponował pozwany w pismach przedprocesowych zamawiającemu (np. z 19.12.2013 r.), ale nie znalazły one odzewu.

Przechodząc do oceny prawnej łączącej strony umowy w kontekście roszczeń objętych pozwem, Sąd wskazał, że powództwo okazało się zasadne tylko w części.

Sąd wyjaśnił że powód dochodził zapłaty kwoty 547.341,90 zł z odsetkami ustawowymi wskazując, że kwota ta stanowi karę umowną z tytułu zwłoki w wykonaniu przez pozwanego łączącego strony kontraktu, tj. wydania jednostek pływających (zestawów pchacz-barka). Prawo do naliczenia kary umownej w przypadku zwłoki w wykonaniu przedmiotu umowy wynikało wprost z § 8 ust. 1 umowy nr (...).

Jako podstawę materialnoprawną powództwa Sąd wskazał art. 484 k.c. i wyjaśnił, że zgodnie z treścią tego przepisu w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły (§ 1). Jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana (§ 2).

Zdaniem Sądu w sprawie nie było sporu co do tego, że w dniu 19 września 2012 r. poprzednik prawny powoda i pozwany zawarli umowę nr (...), na mocy której pozwany zobowiązał się do budowy trzech zestawów jednostek pływających. Nie było też wątpliwości, że pozwany miał wykonać powierzone jemu prace kompleksowo, zlecenie obejmowało bowiem nie tylko wykonawstwo, ale i projektowanie jednostek. Poza sporem pozostawał też fakt wykonania przedmiotu kontraktu po umówionym terminie, który przypadał na dzień 19 września 2013 r.

Sporny między stronami nie był także charakter zastrzeżonej kary umownej, gdyż w § 8 ust. 1 umowy wprost wskazano, że chodzi o przypadek kwalifikowanego opóźnienia, czyli zwłoki w wydaniu jednostek pływających zamawiającemu, zastrzegając karę za każdy dzień tej zwłoki w wysokości 0,05% wynagrodzenia, tu nazwanego ceną sprzedaży (§ 7 ust. 1), przy czym strony przez wydanie rozumiały wydanie wszystkich trzech zestawów pływających. Z powyższych postanowień wynika więc, że strony ustaliły karę umowną za zwłokę w wykonaniu przedmiotu umowy, która jest opóźnieniem zaistniałym wskutek okoliczności, za które zobowiązany odpowiada. Takie sformułowanie umowy nie pozostawia wątpliwości, że strony określiły stosunek zobowiązaniowy we wskazanym wcześniej kształcie ustawowym.

W razie zastrzeżenia kary umownej i wystąpienia okoliczności jej zapłaty, obowiązek ten obciąża dłużnika niezależnie od wykazania szkody wywołanej przyczynami uzasadniającymi jej naliczenie (tak uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego - zasada prawna - z 6 listopada 2003 r, III CZP 61/03, LEX nr 81615; wyrok SN z 16 kwietnia 2010 r., IV CSK 494/09 LEX nr 653773). Obowiązek zapłaty ma w tym wypadku charakter bezwzględny. Kara umowna ma rekompensować ogół skutków, jakie towarzyszą niewykonaniu zobowiązania w sferze interesów wierzyciela. Sąd wskazał, że w judykaturze i piśmiennictwie wskazuje się, iż zakres odpowiedzialności z tytułu kary umownej pokrywa się w pełni z zakresem ogólnej odpowiedzialności dłużnika za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (art. 471 k.c.).

Podporządkowanie kary umownej podstawom odpowiedzialności kontraktowej (odpowiedzialność na zasadzie winy) sprawia, że uprawniony korzysta z domniemania winy wyrażonego w art. 471 k.c. W związku z tym na dłużniku, w tych okolicznościach ciąży obowiązek wykazania, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania nastąpiło na skutek okoliczności, za które nie ponosi on odpowiedzialności (tak w wyroku SN z 6 października 2010, II CSK 180/10, LEX nr 970070).

Strona pozwana celem zniweczenia powództwa w pierwszej kolejności podniosła, że nie było podstaw do naliczenia kary umownej, gdyż przyczyną nieterminowej realizacji umowy nie było jej zawinione zachowanie. Poza tym – na wypadek nie podzielenia tego stanowiska przez Sąd - pozwany z ostrożności wniósł o miarkowanie kary z uwagi na to, że swoje zobowiązanie wypełnił w całości (art. 484 § 2 zdanie pierwsze), powód zaś nie poniósł żadnej szkody w związku z opóźnieniem w realizacji umowy.

Zdaniem Sądu analiza stanu faktycznego i prawnego niniejszej sprawy prowadzi do wniosku, że opóźnienie pozwanego w wydaniu jednostek pływających zamawiającemu, określone na 70 dni (licząc od terminu wykonania umowy do wydania ostatniego zestawu pchacz-barka) tylko w niewielkiej części było przez niego zawinione.

Sąd podzielił tą część argumentacji biegłego, z której wynika, że zmiany wskazane przez wykonawcę, w tym wynikające z przepisów PRS i PIP, zaburzyły proces produkcji, a zmiana szerokości jednostki jest zmianą kluczową, wpływającą na proces produkcyjny w zasadniczy sposób poprzez konieczność zmiany zamówienia materiałowego oraz zmiany lub modyfikacji usytuowania miejsca budowy kadłuba. Każde odstępstwo od założeń przedstawionych w dokumentacji technicznej, każda zmiana tej dokumentacji mogły być przyczyną opóźnień procesu produkcji, a w konsekwencji opóźnień przekazania jednostek armatorowi (str. 2 opinii głównej). W zasadzie powód nie zakwestionował zmian w dokumentacji projektowej dokonanych na jego wniosek czy wręcz żądanie przez wykonawcę. Nie było też sporu co do tego, że niektóre zmiany były konieczne z uwagi na wymagania klasyfikatora, jak i PIP. Co prawda powód zdawał się kwestionować wpływ tych zmian na tok produkcji, akcentując, że wykonawca, który realizuje zadanie w formule „zaprojektuj i wybuduj” powinien się liczyć z takimi sytuacjami, ale w ocenie Sądu takie stanowisko nie jest słuszne.

Przede wszystkim dotyczy to kwestii szerokości kadłuba określonej w SIWZ, której aż dwukrotne powiększenie, aby zachować maksymalne zanurzenie jednostki, nie było zawinione przez wykonawcę, a oczywistym jest, że każda taka zmiana wymaga zatwierdzenia przez PRS, po którym dopiero można kontynuować prace. Najbardziej obrazowo określiła to J. R. – kierownik zespołu inżyniera kontraktu, pisząc w mailu z 27.12.2013 r. że „Wykonawca zmuszony był praktycznie do trzykrotnego projektowania statku. Miało to istotny wpływ na opóźnienie fazy opracowania dokumentacji roboczej i budowy statków. Mogło to mieć wpływ na opóźnienie w wydaniu jednostek.” (k. 141-142). Kluczowość tych zmian dla procesu produkcji, a więc i czasu, podkreślił też biegły sądowy.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, w tym obszernej korespondencji stron, zeznań świadków, łącznie z pracownikami inżyniera kontraktu oraz opinii biegłego, nie może budzić wątpliwości, że zmiany projektowe dokonane na życzenie zamawiającego lub w związku z wymogami PRS i PIP, bezpośrednio przełożyły się na proces produkcji jednostek z grupy A, objętych umową nr (...), opóźniając ten proces w stosunku do terminu umownego wydania statków o 70 dni. Jednakże zdaniem Sądu tylko w niewielkiej części winę za taki stan rzeczy można przypisać wykonawcy w pozostałym zakresie opóźnienie wynikało z przyczyn przez niego niezawinionych, tzn. w związku z koniecznością przeprojektowywania jednostki na wnioski armatora. Dokonywane zmiany z pewnością wynikały z prototypowości projektowanych i wykonywanych jednostek, choćby w stosunku do jednostek grupy B, wcześniej wykonywanych, co w szczególności dotyczy pierwszego zestawu, bo dalsze dwa były budowane na tym samym łożu (vide zeznania projektanta świadka I. A.), ale nie umniejsza to roli armatora, który swoimi koncepcjami (m.in. podpatrzonymi w Niemczech na jednostkach tam używanych na O.) wymuszał przeprojektowywanie jednostek. Przy czym za przeprojektowaniem szła konieczność dokonywania zamówień materiałów i urządzeń, co zwykle wiązało się z dodatkowym czasem (vide np. zeznania świadka K. Z.).

Sąd dostrzegł również, że konieczność zastosowania niektórych rozwiązań wynikała z wymogów dostosowania jednostek do przepisów unijnych (Dyrektywa 2006/87/WE), co odnosiło się do włazów i wejść i aż do lipca 2013 r. trwały ustalenia w tym zakresie. A obawiając się problemów z odbiorem statków zamawiający i inżynier kontraktu wymusili na wykonawcy szereg zmian mających zapewnić warunki pracy zgodne z Dyrektywą (mail J. R. z 27.12.2013 r.). I dopiero po uchyleniu przez WSA w dniu 3 lipca 2013 r. decyzji PIP dokonano ostatecznych ustaleń, co do projektów włazów i wejść na statkach grupy A. Mogło to wszystko znacznie opóźnić proces projektowania i budowy jednostki, jak wskazała J. R..

Na te wszystkie trudności pozwany wykonawca wskazał w piśmie z dnia 3.09.2013 r. wnosząc o przedłużenie terminu wydania jednostek do 31 października 2013 r., lecz zamawiający do tego wniosku się nie przychylił. Wcześniej o zmianach koniecznych do wprowadzenia w przedmiocie umowy wykonawca informował na bieżąco inżyniera kontraktu i stosowne służby (...), zwracając uwagę, że wydłużą one termin dostawy jednostek proporcjonalnie o czas niezbędny na ich realizację (pismo z 19.12.2013 r., k. 78-81).

Do tego ostatniego pisma, na prośbę zamawiającego, odniósł się inżynier kontraktu w osobie kierownika zespołu J. R. w przywoływanym już mailu z 27.12.2013 r. (sporządzonym po konsultacji z D. M.) i zdaniem Sądu ten dokument, jako pochodzący od podmiotu, któremu powód zlecił nadzór nad procesem projektowania i produkcji, najlepiej oddaje okoliczności w jakich dokonywane były zmiany projektowe i jakie one miały przełożenie na czas wykonania kontraktu i datę wydania jednostek armatorowi.

Sąd przypomniał, że to zamawiający poprosił inżyniera kontraktu o wyjaśnienie czy dokonanie opisanych w piśmie wykonawcy z 19.12.2013 r. zmian projektowych miało wpływ na opóźnienie w wydaniu jednostek pływających, a jeżeli tak, to o jaki okres czasu. Odpowiadając na tak postawione zagadnienie J. R. wpięrow opisała rzeczzone zmiany i ich wpływ na projektowanie i budowę jednostek, a następnie oszacowała czas opóźnienia wynikającego ze zmian projektowych. I tak, opóźnienie fazy opracowania dokumentacji roboczej i budowy kadłubów statków mogło wynieść ok. 60 dni. Pozostałe zmiany, szczególnie wynikające z dostosowania jednostek do wymagań Dyrektywy 2006/87/WE mogły skutkować opóźnieniem rzędu 30 dni. A opóźnienia spowodowane opóźnieniem dostaw pulpity i dźwigów mogło mieć wpływ na opóźnienie w wydaniu jednostek o ok. 120 dni.

Mając te uwagi i wyliczenia na uwadze Sąd uznał, że z 70 dni opóźnienia wykonawcy w wydaniu jednostek armatorowi, 60 dni nie było przez wykonawcę zawinionych, a więc nie był w tym zakresie w zwłoce. Przyjmując 60 dni jako opóźnienie niezawinione przez wykonawcę Sąd ujął w tym okresie wszystkie zmiany projektowe, a więc związane z kadłubami statków, jak i z pozostałymi zmianami, szczególnie wiążącymi się z Dyrektywą 2006/87/WE, uznając że prace te były prowadzone równolegle i nie można sumować opóźnień w tych dwóch kategoriach.

Jeżeli natomiast chodzi o opóźnienie w dostawie pulpity i dźwigów, w którym powód upatrywał głównego zawinienia pozwanego, dostrzegając trudności związane ze zmianami projektowymi dokonany na jego wniosek (vide wystąpienie pełnomocnika powoda na ostatniej rozprawie), to Sąd nie zgodził się z zamawiającym, że w tym wypadku wykonawcę obciąża nieterminowa dostawa urządzeń przez jego kontrahentów, a co za tym idzie opóźnienie w wydaniu jednostek spowodowane tymi dostawami jest zawinione przez (...). Otóż zdaniem Sądu w realiach tej sprawy nie można wykonawcy postawić zarzutu zaniedbania przy składaniu tych zamówień lub winy w wyborze kontrahentów – dostawców przedmiotowych urządzeń. Jak podkreślił to pełnomocnik powoda pozwany przewidział bezpieczny margines w procesie projektowo-produkcyjnym, planując oddać jednostki jeszcze przed wakacjami 2013 r. Ponadto skorzystał z usług firm uznanych i sprawdzonych, co w szczególności dotyczy rodzimego producenta (...) SA, a także hiszpańskiego producenta dźwigów (...), który dostarczał dźwigi na jednostki grupy B (okoliczność nie zaprzeczona przez powoda, a nadto pismo poznanego z 6.03.2014 r., k. 144-145). Jednakże z przyczyn niezawinionych przez wykonawcę, tj. zmian konstrukcyjnych jednostek jeszcze w okresie 15 marca – 15 maja 2013 r., dopiero po tym terminie, mając ostateczną wersję dokumentacji kadłubowej i wyposażeniowej, pozwany mógł dokonać zamówień niezbędnych urządzeń. Uczynił to w dniach 15 i 16 maja 2013 r. i jak wynika z treści tych zamówień terminy dostaw zapewniały wykonawcy margines bezpieczeństwa (dostawy z (...) miały się zakończyć do końca lipca 2013 r., a dźwigi w terminie 10 tygodni). Jednakże z przyczyn od wykonawcy niezależnych zamówienia te weszły w okres wakacyjny, co skutkowało, zwłaszcza ze strony podmiotu hiszpańskiego opóźnieniem ok. 11 tygodniowym. Nie doszłoby do takiej sytuacji, gdyby nie ustalone wyżej zmiany konstrukcyjne na wniosek armatora czy PRS i PIP i dlatego nie można mówić o zawinieniu pozwanego z powodu opóźnionych dostaw od jego kontrahentów. Jakkolwiek zatem była to główna przyczyna niedotrzymania terminu wydania jednostek (vide nieudana próba odbioru na początku września 2013 r.), to jednakże była ona konsekwencją zmian konstrukcyjnych na żądanie armatora, która przesunęła okres dokonywania zamówień maszyn i urządzeń.

Mając na uwadze powyższe wywody Sąd uznał, że o ile pozwany rzeczywiście popadł w opóźnienie w wykonaniu umowy wynoszące 70 dni, to z tego tylko 10 dni należy potraktować jako opóźnienie kwalifikowane, czyli zwłokę, za którą zamawiającemu przysługuje – na podstawie § 8 ust. 1 umowy – kara umowna w wysokości 78.191,70 zł. Cena sprzedaży wynosiła 15.638.343 zł (§ 7 ust. 1), a 0,05% z tej ceny to 7.819,17 zł za jeden dzień zwłoki, co po pomnożeniu przez 10 dni dało karę umowną w wyżej wymienionej kwocie.

Sąd nie zgodził się z podniesionym na ostatniej rozprawie przez pełnomocnika pozwanego zarzutem nieważności § 8 ust. 1 umowy dotyczącego naliczenia kar za zwłokę ze względu na brak limitowania tej kary górną (max) kwotą, bądź maksymalnym wskaźnikiem procentowym. Wbrew temu zarzutowi wykonawca zna granicę swojego ryzyka, gdyż w dacie kontraktowania jest w stanie wyliczyć kwotę jaką będzie musiał zapłacić za zwłokę w wydaniu przedmiotu umowy i tylko od wykonawcy zależy czy dojdzie do zwłoki oraz w jakim wymiarze i wysokości. Sąd wskazał też, że wyliczonej przez zamawiającego karze daleko było do 10% kary za odstąpienie od umowy, która jest standardową karą w tym zakresie.

Od kwoty 78.191,70 zł zasądzono ustawowe odsetki (od 1 stycznia 2016 r. nazywane ustawowymi odsetkami za opóźnienie) od dnia 21 grudnia 2013 r. wynikającego z wezwania do zapłaty z 18.12.2013 r. (art. 481 k.p.c.).

W pozostałym zakresie powództwo podlegało oddaleniu jako nieuzasadnione.

Sąd wyjaśnił, że zasądzając karę umowną za 10 dni zwłoki w wysokości 78.191,70 zł, a więc zdecydowanie mniejszej niż żądane w pozwie, nie znalazł podstaw do jej miarkowania. Zdaniem Sądu z pewnością nie może być ona potraktowana jako rażąco wygórowana, zwłaszcza że pozwany proponował powodowi celem załatwienia polubownie sprawy jeszcze

w grudniu 2013 r. zapłatę kwoty 55.000 zł. Jeżeli natomiast chodzi o drugą przesłankę (wykonanie zobowiązania w znacznej części), to kara umowna w § 8 ust. 1 została zastrzeżona na wypadek określonego naruszenia zobowiązania, a więc zwłoki w wydaniu przedmiotu umowy, który był zastrzeżony jako wydanie wszystkich trzech jednostek w danym terminie do czego jednak nie doszło. I choć było to świadczenie formalnie podzielne (trzy zestawy), to strony określiły świadczenie wykonawcy jako jednorazowe, a w tej sytuacji kara za zwłokę w wydaniu przedmiotu umowy nie może być miarkowana.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. stosunkowo je rozdzielając, przy uwzględnieniu, że powód wygrał proces tylko w 14,28 % oddanego pod osąd żądania, a pozwany w 85,72 %.

Na koszty poniesione przez strony złożyły się tylko koszty zastępstwa procesowego po 14.400 zł (podwójna stawka), a po stronie pozwanej jeszcze opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, gdyż powód był zwolniony od opłaty sądowej. Wynagrodzenie pełnomocników ustalone zostało na podstawie § 6 pkt 7, obowiązującego w dniu wytoczenia powództwa, Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. 2002.163.349 ze zm.), a Sąd uwzględnił wnioski obu stron o wynagrodzenie w podwójnej stawce minimalnej mając na uwadze zawilość sporu i nakład pracy pełnomocników. Koszty powoda wyniosły zatem łącznie 14.400 zł z czego 14,28% to 2.056,32 zł. Natomiast koszty pozwanego to 14.417 zł z czego 85,78% to 12.358,25 zł. Zatem po odjęciu kosztów należnych powodowi od kwoty należnej pozwanemu, Sąd zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 10.301,93 zł tytułem kosztów procesu.

Ponieważ powód był zwolniony z ustawy od uiszczenia opłaty sądowej od pozwu, która wynosiła 27.368 zł, to na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz powoda 14,28% tej sumy, tj. 3.908,15 zł.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powód zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo oraz zasądzającej koszty procesu na rzecz pozwanej od powoda, żądając w zmiany zaskarżonego wyroku w tym zakresie i uwzględnienia powództwa w całości oraz odpowiedniej modyfikacji orzeczenia o kosztach .

Swoje stanowisko oparł skarżący o zarzuty:

1. naruszenia przepisów postępowania:

-art. 233 §1 i 278 §1 k.p.c. przez poczynienie ustaleń dotyczących określenia okresu zwłoki pozwanej jako 10 dni, na podstawie pisma z dnia 19 grudnia 2013 r. autorstwa świadka J. R., w sytuacji gdy poczynienie takich ustaleń, jako wymagających wiedzy specjalnej, mogło być dokonane jedynie na podstawie dowodu z opinii biegłego, w konsekwencji bezpodstawne przyjęcie, iż zwłoka pozwanej wynosiła jedynie 10, a nie 70 dni;

-art. 233 §1 k.p.c. przez dokonanie błędnej oceny dowodu z opinii biegłego, nieuwzględniającej wszystkich wypowiedzi biegłego oraz innych dowodów przeprowadzonych w sprawie i uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne i przyjęcie, że zmiany projektowe wprowadzane przez pozwaną na życzenie powoda bezpośrednio przełożyły się na opóźnienie w wykonaniu umowy, w sytuacji, gdy biegły w opinii ustnej przyznał, że ostatecznie odbiór jednostek uzależniony był od spóźnionej dostawy wyposażenia, a zgodnie z zeznaniami D. M., w zamówionych jednostkach, na dzień upływu umownego terminu ich odbioru, brakowało jedynie wyposażenia, którego dostawa się opóźniała;

-art. 233 § 1 i 278 § 1 k.p.c. przez przyjęcie, że możliwość zamówienia przez pozwaną wyposażenia realizowanych jednostek, które to wyposażenie zostało następnie dostarczone pozwanej ze znaczną zwłoką, uzależniona była od dokonania zmian w projektowych jednostkach, postulowanych przez powoda, w sytuacji gdy poczynienie takich ustaleń wymaga wiedzy specjalnej, a biegły sporządzający opinię w przedmiotowej sprawie w ogóle się na ten temat nie wypowiedział;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego:

-art. 471 k.c. i 474 k.c. przez przyjęcie, że pozwanej nie obciąża zwłoka jej kontrahentów w dostawie zamówionego przez nią wyposażenia jednostek, gdyż pozwana wybrała renomowanych kontrahentów, a realizacja zamówienia częściowo przypadła na okres letni, w sytuacji gdy zgodnie z art. 474 k.c. dłużnik odpowiada za osoby przy pomocy, których wykonuje zobowiązanie na zasadzie ryzyka i brak winy w wyborze lub nadzorze nie może go ekskulpować, w konsekwencji błędne przyjęcie przez Sąd, że pozwana odpowiada jedynie za 10 dni zwłoki w wykonaniu umowy.

W uzasadnieniu przedstawiono rozwinięcie tez co do nieprawidłowości kwestionowanego orzeczenia.

Pozwany zaskarżył wyrok w części uwzględniającej powództwo oraz rozstrzygającej o kosztach procesu i nieuiszczonych kosztach sądowych, wnosząc o jego zmianę i oddalenie powództwa w całości. Stanowisko swoje oparł o zarzuty:

1) naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 483 §1 kodeksu cywilnego w zw. z § 8 ust. 1 umowy z dnia 19 września 2012r. polegające na dokonaniu przez Sąd Okręgowy błędnej wykładni - sprzecznej z dyspozycją art. 483 §1 k.c. - zapisu umownego dotyczącego kary umownej za zwłokę i uznaniu, że zapis ten (§ 8 ust. 1 umowy), polegającej na tym, że pomimo, iż kara umowna z niego wynikająca nie jest wyrażona dającą się ustalić sumą pieniężną, zapis ten zdaniem Sądu Okręgowego jest ważny i wiążący strony umowy, kiedy to w świetle art. 483 § 1 k.c. zapis umowy dotyczący kary nie wyrażonej w określonej sumie jest zapisem nieważnym.

2) naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę materiału dowodowego, sprzeczną z zasadami logiki, a nadto brak wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego poprzez pominięcie istotnej części zapisów umowy tj. § 8 ust. 1 umowy z dnia 19 września 2012r., które w sposób jednoznaczny wskazują - wbrew dowolnej ocenie materiału dowodowego dokonanej przez Sąd Okręgowy - że w dacie kontraktowania żadna ze stron nie była w stanie wyliczyć kwoty jaką pozwany będzie musiał zapłacić za zwłokę w wydaniu przedmiotu umowy, co potwierdza tezę pozwanego, że zastrzeżona kara umowna jako nie oznaczona co do wysokości jest nieważna, co z kolei w konsekwencji doprowadziło do

3) sprzecznego ze zgromadzonym materiałem dowodowym ustalenia stanu faktycznego sprawy, polegającego na tym, że zobowiązanie zapłaty kary umownej zawarte w § 8 ust. 1 umowy z dnia 19 września 2012r. nie powinno być wiążące, gdyż w istocie stanowiło nieważną czynność prawną.

W uzasadnieniu odwołano się przede wszystkim do argumentacji mającej świadczyć o sprzeczności z ustawą sposobu sformułowania kary umownej w umowie stanowiącej podstawę roszczeń objętych powództwem.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Po dokonaniu ponownej oceny materiału procesowego w ramach postępowania apelacyjnego i granicach zaskarżenia, stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te ustalenia częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania. Kwestie szczególne dotyczące wykładni poszczególnych postanowień umowy między stronami zostaną uzupełnione w ramach wywodów poświęconych zarzutom apelacji powoda. Szczegółowa ocena mocy dowodowej dowodów z opinii biegłego i pisma J. R. z 19 grudnia 2013 zostanie przedstawiona w ramach uwag dotyczących apelacji powoda.

Trafnie też Sąd Okręgowy zakwalifikował stosunek prawny między stronami, a objęte pozwem roszczenia poddał ocenie w płaszczyźnie normy art. 483 i 484 k.c.

Uzupełniając wywody prawne Sadu Okręgowego dodać jedynie należy, że w niniejszej sprawie dochodzona pozwem kara umowna zastrzeżona została na wypadek zwłoki dłużnika w wykonaniu zobowiązania. Zaznaczyć należy (przed

przystąpieniem do analizy zarzutów apelacyjnych), że kwestie opóźnienia i zwłoki reguluje w sposób szczególny do art. 471 k.c. norma art. 476 k.c. Norma ta definiuje też prawne pojęcie zwłoki i opóźnienia. Z kolei art. 477 §1 k.c. reguluje zakres ustawowej odpowiedzialności dłużnika za szkodę wynikłą ze zwłoki.

Nienależyte wykonanie umowy może polegać także na spełnieniu tego świadczenia ze zwłoką (w rozumieniu art. 476 k.c.). Nie ma bowiem sporu co do tego, że spełnienie świadczenia po upływie terminu jest szczególną postacią nienależytego wykonania zobowiązania. Zastrzeżenie kary umownej (w myśl art. 483 k.c.) sankcjonować może między innymi nienależyte wykonanie zobowiązania (a zatem również spełnienie świadczenia po umówionym terminie).

W niniejszej sprawie w umowie uregulowano zakres odpowiedzialności dłużnika za ten przejaw nienależytego wykonania umowy przez zastrzeżenie kary umownej. Zaistnienie przesłanek aktualizujących odpowiedzialność dłużnika wymaga jednak oceny w świetle art. 476 k.c. a przez pryzmat tej normy także przepisów określających wzorce staranności wymagane od dłużnika przy wykonywaniu umowy (oraz – co zostanie wyjaśnione niżej – także wzorce współdziałania wierzyciela przy wykonywaniu umowy. Przedstawiając podstawę prawną rozstrzygnięcia sprecyzować więc należy, że w niniejszej sprawie dla oceny aktualizacji przesłanek odpowiedzialności dłużnika za uchybienie terminu świadczenia znajduje zastosowanie norma art. 476 k.c. i 355 k.c. oraz art. 354 k.c.

Zasadnie Sąd I instancji dokonując wykładni umowy przyjął, że kara określona w §8 umowy dotyczy wyłącznie sytuacji opóźnienia, za które dłużnik (wykonawca) ponosi odpowiedzialność (a więc zwłoki w rozumieniu art. 476 k.c.).

Sąd odwoławczy podziela stanowisko Sądu I instancji odnoszące się do kwestii ważności umowy (postanowienia umownego zastrzegającego karę umowną).

W ocenie Sądu odwoławczego trafna jest wreszcie konkluzja wyводу Sądu Okręgowego wskazująca na wykazanie przez pozwanego, że mimo przekroczenia umownego terminu wykonania umowy, nie ponosi on odpowiedzialności za opóźnienie w rozmiarze kwestionowanym apelacją powoda. Stąd też trafnie Sąd Okręgowy w części powództwo oddalił. Kwestie te zostaną omówione w ramach uzasadnienia rozstrzygnięcia o odsetkach.

Analizę zarzutów apelacyjnych rozpocząć należy od stanowiska powoda kwestionującego ocenę dowodów i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne co do rzeczywistych przyczyn opóźnienia w okresie 60 dni po upływie terminu. Ocena materialnoprawna powództwa bowiem dognana może być w sposób miarodajny dopiero po przesądzeniu prawidłowości podstawy faktycznej rozstrzygnięcia.

Skarżący podnosi zarzut naruszenia art. 233§1 k.p.c. i art. 278 k.p.c. łącząc obie te normy w ramach jednego zarzutu. Z jednej strony kwestionuje zatem zastosowanie normy określającej ustawowy wzorec oceny dowodów, z drugiej zaś zarzuca naruszenie normy kształtującej procesowy sposób pozyskiwania „wiadomości specjalnych” (w rozumieniu art. 278 k.p.c.) niezbędnych w konkretnej sprawie dla prawidłowej oceny przedstawionego pod osąd materiału i poczynienia niewadliwych prawnie ustaleń co do faktów istotnych dla rozstrzygnięcia (stanu rzeczy lub przebiegu zdarzeń).

Dokonać należy więc wstępnie odpowiedniej dystynkcji między elementami argumentacji powoda i określenia granic możliwości równoczesnego naruszenia przez sąd art. 233 §1 k.p.c. i 278 k.p.c. Norma art. 278 k.p.c. dotyczy bowiem zasadniczo etapu gromadzenia dowodów (przeprowadzania postępowania dowodowego). Zatem jej naruszenie skutkuje wadliwością dotyczącą gromadzenia materiału poddanego następnie ocenie na podstawie art. 233 §1 k.p.c.. Inny niż opinia biegłego (jednostki naukowo badawczej) dowód przeprowadzony co do okoliczności objętych zakresem normy art. 278 k.p.c. nie może stanowić procesowej podstawy ustaleń faktycznych.

Powoduje to, że dowód który stanowił podstawę do czynienia ustaleń faktycznych powinien być wyeliminowany z materiału procesowego i nie może być brany pod uwagę dla jego oceny z perspektywy wiedzy fachowej, branżowej lub naukowej (wiadomości specjalnych w rozumieniu art. 278 k.p.c.).

Natomiast wzorzec oceny określony w art. 233 k.p.c. zakłada spójne i zobiektywizowane kryteria dokonywania oceny przedstawionego pod osąd (zebranego w sprawie) materiału procesowego. W istocie norma ta wyznacza granice wykonywania władzy jurysdykcyjnej (kompetencji sądu dla wyciągania wniosków co do okoliczności istotnych dla orzeczenia o żądaniach pozwu.

Norma ta nakazuje dokonywania oceny swobodnej lecz uwzględniającej całość materiału poddanego pod osąd a zatem stawia wymóg spójności i kompletności oceny. Wzorzec ten jest dookreślany w judykaturze przez odwołanie się do zasad logiki i doświadczenia życiowego. Ustawa co do zasady nie przewiduje innych kryteriów oceny (nie daje podstaw do kategoryzacji środków dowodowych z uwagi na ich moc dowodową).

Poza przyjętymi na tej podstawie prawnej, ograniczenia swobody oceny mogą jednak wynikać z innych przepisów prawa (np. prawa materialnego – formułującego np. zakazy dowodowe lub prawa formalnego). Przepis art. 278 k.p.c. lokować należy wśród takich właśnie ograniczeń w tym znaczeniu, w którym ustawa ogranicza dopuszczalność procesowego pozyskiwania niezbędnych dla oceny materiału procesowego wiadomości specjalnych (wiedzy wykraczającej poza wiedzę ogólną) z innych niż opinia źródeł dowodowych. Dotyczyć to będzie jednak co do zasady takich sytuacji gdy dowód z opinii jest wyłącznym (niezastępowalnym) dowodem, pozwalającym na poczynienie określonych ustaleń faktycznych. Zatem podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 278 §1 k.p.c. (a raczej art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 278 §1 k.p.c.) skarżący winien wykazać, że dowód z opinii biegłego stanowił wyłączny, dopuszczalny przez prawo procesowe, środek dla poczynienia określonych ustaleń faktycznych i w związku z tym niedopuszczalne było czynienie tychże ustaleń na podstawie dowodu z dokumentów lub dowodu ze źródeł osobowych.

W realiach niniejszej sprawy wywodu takiego nie przedstawiono w apelacji. Po pierwsze dostrzec bowiem należy, że okoliczności faktyczne, które stanowiły przedmiot dowodu sprowadzały się do kwestii oceny przebiegu wykonywania świadczenia przez pozwanego i współdziałania powoda (jako wierzyciela) w tym procesie. Konieczne było więc dokonanie oceny chronologii zaszłości w toku wykonawstwa, ustalenie faktycznych przyczyn opóźnienia. Na podstawie tych ustaleń należało dokonać oceny prawnej (oceny odpowiedzialności strony pozwanej za wystąpienie przyczyny skutkującej opóźnieniem przy uwzględnieniu wymaganego od strony wzorca staranności). Ocena prawna musi być dokonywana przez Sąd z urzędu (przy dbałości o prawidłowość zastosowania normy prawa materialnego) niezależnie od stanowisk stron.

Dowód z opinii biegłego zatem w realiach sprawy służyć mógł więc sądowi wyłącznie dla pozyskania wiedzy pozwalającej na ocenę znaczenia poszczególnych zdarzeń na możliwość kontynuowania prac przez pozwanego. Opinia nie tyle służyła ustaleniu chronologii czynności co ocenie tych zaszłości z perspektywy procesu technologicznego koniecznego dla wytworzenia rzeczy objętej zamówieniem i ustaleniu czy w ramach czynności prowadzonych zgodnie z zasadami wiedzy technicznej okoliczności przywoływane przez strony miały znaczenie dla niezachowania terminu. Wreszcie opinia przedstawiała też niezbędną wiedzę dotyczącą praktyki branżowej jeśli chodzi o współdziałanie zamawiającego i wykonawcy i jako taka musi być brana pod uwagę przy ocenie dokonywanej na podstawie art. 354 i 355 k.c.

Zwrócić należy zatem uwagę na to, że w świetle kategorycznych wniosków biegłego nie można zarzucić pozwanemu błędnej organizacji robót lub zaniedbań na którymkolwiek etapie wykonania umowy. Przeciwnie – biegły wyraźnie upatruje przyczyn przedłużenia prac w czynnościach powoda jako wierzyciela polegających na przedłużonym (ponawianym) procesie decyzyjnym związanym z ostatecznym kształtem projektu łodzi, która miała być wykonywana przez powoda. Wyraźnie biegły wskazuje na chronologię (sekwencję) czynności wymaganych od działającego z wymaganą starannością wykonawcy w przypadku budowy statku o cechach prototypowych. Biegły wskazuje w tym kontekście na celowość znajomości ostateczny kształtu wykonywanego projektu przed przystąpieniem do produkcji a także przed zamówieniem prefabrykatów (montowanych urządzeń) u poddostawców.

Pomija też skarżący konkluzje biegłego, który w realiach sprawy uznał, że przedłużenie terminu wykonawstwa w całości było uzasadnione wobec dokonywanych przez powoda ingerencji w prace projektowe. W tym kontekście

Sąd dokonał oceny opinii biegłego przez pryzmat pozostałego materiału procesowego w istocie na korzyść powoda (przyjmując, że pozwany i nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie jedynie w takim zakresie, w jakim czas przedłużenia prac z przyczyn wskazywanych przez biegłego wynikał z pozostałej treści materiału procesowego (w tym z korespondencji między powodem a inżynierem kontraktu, której moc dowodową powód obecnie kwestionuje).

W tym świetle więc Sąd Okręgowy nie naruszając normy art. 278 k.p.c. poczynił ustalenia co do przyczyn przedłużenia prac w oparciu o dowód z opinii biegłego. Następnie zaś stosując kryteria mieszczące się w normatywnym wzorcu oceny określonym w art. 233 k.p.c. uwzględnił całokształt okoliczności sprawy i miał na względzie to, że częściowo na czas opóźnienia wpływały okoliczności leżące po stronie pozwanego (a ściślej jego podwykonawców, u których zamawiał on poszczególne urządzenia podlegające montażowi na budowanym statku) i przypisując w tym zakresie prawną odpowiedzialność pozwanemu za działanie jego podwykonawców.

W rezultacie nie można przyjąć, by zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c. w tej części w jakiej zdaniem skarżącego sąd czyniąc ustalenia faktyczne wymagające wiadomości specjalnych oparł się na dowodzie z pisma autorstwa J. R..

Z kolei (także kwestionowana w ramach zarzutu naruszenia art. 278 k.p.c.) ocena związku między czynnościami powoda polegającymi na postulowaniu zmian projektowych a datą złożenia przez pozwanego zamówień dotyczących sprzętu którego dostawa opóźniła ostatecznie wykonanie umowy, wbrew wywodom pozwanego nie wymaga opinii biegłego (dowód z opinii nie jest zatem dowodem niezastępowalnym w przypadku takich okoliczności).

Skoro bowiem bezspornie pozwany wstrzymywał zamówienie urządzeń i podzespołów do czasu przesądzenia przy udziale powoda wątpliwości projektowych, to fakt ten (a więc przyczyny wstrzymania się z zamówieniem) niewątpliwie może być ustalony bez dowodu z opinii biegłego. Natomiast to, czy powstrzymanie się było zarzucalne (wywołane niedbalstwem wykonawcy), czy też w okolicznościach sprawy było usprawiedliwione, jest kwestią oceny prawnej dokonywanej na podstawie całokształtu materiału procesowego w płaszczyźnie art. 476 k.c. a zatem onbje te jest wyłączną kompetencją sądu rozstrzygającego sprawę. Wywody biegłego wskazujące na względy praktyki mogą jedynie stanowić argument dla tej oceny.

Zatem także ta część argumentacji skarżącego nie może uzasadniać zarzutu naruszenia art. 278 k.p.c. w zw. z art. 233 §1 k.p.c.

Odnosząc się do dalszych zarzutów powoda dotyczących naruszenia przepisów art. 233 §1 k.p.c. przypomnieć należy że, norma ta stanowi zasadniczą podstawę prawną, określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Strony, zgodnie z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 3 k.p.c. i 6 §2 k.p.c., mają obowiązek nie tylko przedstawić sądowi twierdzenia (przedstawić okoliczności faktyczne), z których wywodzą skutki prawne (którymi uzasadniają swoje żądania w procesie), ale też dowody, na podstawie których sąd będzie mógł ocenić czy twierdzenia te są prawdziwe, czy też powoływane są jedynie dla uzyskania korzystnego rozstrzygnięcia. Innymi słowy, każda ze stron ma obowiązek udowodnić fakty, z których wywodzi swoje prawa. Ocena przedstawionych przez strony dowodów jest kompetencją sądu, a sposób tej oceny określa powołany wyżej przepis art. 233 k.p.c. Na tej podstawie sąd porównuje i waży walor wiarygodności poszczególnych dowodów oferowanych przez strony i ich wartość (moc dowodową) dla poczynienia ustaleń istotnych dla sprawy.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 §1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji jurysdykcyjnych (władzy judykacyjnej) posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Jako zasadnicze kryteria oceny wyróżnia się: zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, (polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego). Spójność ta będzie naruszana zwłaszcza w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych do przyjętych, a wynikających z (pominiętej w ocenie) części materiału dowodowego.

Sąd zatem porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów w kontekście całokształtu materiału procesowego i przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność.

Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136).

W niniejszej sprawie, strona skarżąca nie przedstawiła, poprzestając w istocie na eksponowaniu poszczególnych argumentów faktycznych z pominięciem całokształtu materiału dowodowego. Z kolei uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. nie zmierza do podważenia wiarygodności lub mocy dowodowej przyznanej przez Sąd poszczególnym dowodom, lecz do wykazania błędnej oceny sprawy w świetle art. 476 k.c. (a zatem wykazania błędnego zastosowania prawa materialnego). Wskazuje na to zwłaszcza wywód skarżącego mający wykazać brak związku między możliwością zamówienia wyposażenia a działaniami powoda zmierzającymi do zmian projektowych (a zatem dotyczący argumentacji, która następnie powtórzona została dla uzasadnienia zarzutu naruszenia art. 471 k.c. i 474 k.c.). Skarżący (podobnie jak w przypadku wcześniej poruszanych kwestii) nie neguje też konkretnych faktów ustalonych przez Sąd Okręgowy, poprzestając na kwestionowaniu ich oceny prawnej. Do tego bowiem sprowadza się zakwestionowanie przyjęcia przez Sąd, że kwestia wprowadzania zmian projektowych miała znaczenie dla przedłużenia się wykonania świadczenia pozwanego, skoro zdaniem powoda jedyną stwierdzoną przyczyną przedłużenia się tego procesu było opóźnienie się podwykonawców pozwanego z dostawą wyposażenia instalowanego na budowanych jednostkach. Fakt, że w momencie upływu umownego terminu spełnienia świadczenia brakowało tego sprzętu, nie był kwestionowany. Nie jest też kwestionowane przez pozwanego to, że brak ten był zasadniczą przyczyną przedłużenia się robót. Zatem ustalenie znaczenia tego braku dla kwestii prawnej kwalifikacji opóźnienia nastąpić powinno w ramach oceny prawnej dokonywanej na podstawie art. 476 k.c. Kwestie te zostaną poddane ocenie w ramach odnoszenia się do zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Skoro zaś nie przedstawiono argumentacji pozwalającej na uznanie, że Sąd Okręgowy naruszył wzorzec oceny z art. 233 §1 k.p.c. to zarzut naruszenia tej normy nie może być uznany za uzasadniony.

Odnosząc się do zawartych w apelacji powoda zarzutów naruszenia przepisów prawa materialnego stwierdzić należy wstępnie, że ocena prawna dokonywana przez skarżącego sprowadza się do przyjęcia, że przyczyną, która w sposób istotny i zasadniczy wpływała na przesunięcie terminy zakończenia robót było spóźnione (dokonane już po upływie umownego terminu świadczenia) dostarczenie przez dostawców pozwanego sprzętu instalowanego na łodziach. Zdaniem powoda doszło do przekroczenia przez tych dostawców (podwykonawców) terminu dostawy a pozwany na podstawie art. 474 k.c. ponosi na zasadzie ryzyka odpowiedzialność za te podmioty. Co więcej – pozwany mógł i powinien dokonać zamówienia tego sprzętu z odpowiednim wyprzedzeniem – tak, by wykonawstwo nie przypadło na okres wakacyjny. Według skarżącego zbędne było zwłaszcza oczekiwanie na zakończenie wprowadzania do projektu zmian dokonywanych na żądanie powoda.

Zgodnie z normą art. 476 k.c. dłużnik nie dopuszcza się zwłoki jeśli opóźnienie jest następstwem okoliczności za które nie ponosi odpowiedzialności. Ustawowa odpowiedzialność *ex contractu* oparta jest o zasadę winy. Zatem dłużnik nie ponosi odpowiedzialności za te okoliczności rzutujące na nienależyte wykonanie umowy, co do zaistnienia których nie można mu przypisać winy. Z kolei przypisanie dłużnikowi winy wymaga w pierwszej kolejności ustalenia miernika staranności wymaganego od dłużnika w ramach stosunków danego rodzaju. Miernik ten określany w niniejszej sprawie być musi zgodnie z art. 355 §2 k.c. (a więc przy uwzględnieniu profesjonalnego charakteru działalności dłużnika). Nadto (jak wskazano wyżej) istotnym dla oceny sposobu wywiązywania się przez strony ze swoich obowiązków umownych jest też przepis art. 354 k.c. W myśl art. 354 §1 k.c. Dłużnik powinien wykonać zobowiązanie zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współzycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Według zaś art. 354 §2 k.c. W taki sam sposób powinien współdziałać przy wykonaniu zobowiązania wierzyciel.

Ustalając wzorzec staranności wymagany od dłużnika w niniejszej sprawie i przez pryzmat tego wzorca oceniając zawinienie pozwanego (osób, za które ponosi odpowiedzialność) w powstaniu przyczyn opóźnienia. Dla potrzeb tej oceny wziąć należy przede wszystkim pod uwagę specyfikę stosunku umownego między stronami.

Z materiału procesowego wynika jednoznacznie, iż objęte stosunkiem prawnym między stronami świadczenie pozwanego było świadczeniem złożonym technologicznie i obejmowało nie tylko budowę lecz także uprzednie zaprojektowanie (we współpracy z powodem) zespołu statków rzecznych. Co istotne dla prezentowanej oceny przedmiotem umowy była produkcja jednostki prototypowej, następnie zaś budowana tej podstawie kolejnych jednostek.

W związku z tym projekt jednostki miał posiadać charakter ściśle zindywidualizowany – odpowiadający dokładnie potrzebom i wskazaniom powoda – o czym świadczy choćby czynny udział powoda na etapie powstawania projektu, i przedstawianie kolejnych rozwiązań, które modyfikowały wcześniej niekwestionowane a jednocześnie ingerowały istotnie w konstrukcję łodzi (np. kwestia szerokości jednostki i wyprofilowania jej kadłuba czy też zmian rozwiązań technicznych dotyczących manetki sterującej silnikami), stwierdzić należy, że w świetle materiału procesowego powód istotnie i w sposób długotrwały wpływał na ostateczny kształt projektu łodzi będącej przedmiotem umowy. Nie może być obojętne to, że powód domagał się wprowadzenia innowacji zaproponowanych przez jego pracowników w oparciu o doświadczenia w eksploatacji innych jednostek a także zmian wynikłych z własnych obserwacji innych jednostek eksploatowanych na O. np. przez armatorów zagranicznych. Wreszcie powód wstrzymywał pewne rozwiązania do czasu przesądzenia przez Państwową Inspekcję Pracy rozwiązań przyjętych na eksploatowanych jednostkach. Niewątpliwie więc czynności projektowe były uzależnione w praktyce od sposobu i sprawności podejmowania decyzji przez powoda a nadto powód wprowadzał istotne zmiany już w momencie przystąpienia do produkcji (na co także jednoznacznie wskazuje opinia biegłego). Kwestia ta nie może być obojętna przy ocenie działania pozwanego zwłaszcza w tym zakresie w jakim wstrzymywał się on ze złożeniem zamówień u poddostawców, o czym będzie mowa niżej.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę zarówno na treść powołanego wyżej art. 354 §2 k.c. (wynikające stąd obowiązki w zakresie współdziałania wierzyciela przy wykonywaniu umowy) jak i zwłaszcza na wywody biegłego opisujące praktyki branżowe związane z budową jednostek prototypowych o zindywidualizowanych parametrach uwzględniających potrzeby konkretnego zamawiającego. Biegły określa jasno, że wobec zindywidualizowania projektu a także znaczenia umowy dla armatora praktyka branżowa dopuszcza prawo jego ingerencji w prace (zgłaszania własnych potrzeb i preferencji) w toku wykonywania umowy nawet jeśli istotnie modyfikuje to treść świadczenia. Zarazem biegły wskazywał też (na co zwraca uwagę Sąd Okręgowy) na związane z tymi ingerencjami implikacje dla terminu wykonania umowy (organizacji wykonawstwa), które zazwyczaj w tej branży rozwiązywane są na zasadzie porozumienia stron.

Uwzględniając te praktyki (zwyczaje) branżowe stwierdzić zatem należy, że specyfika zobowiązań polegających na zaprojektowaniu i wybudowaniu statku odpowiadającego ściśle indywidualnym preferencjom i oczekiwaniom zamawiającego musi być uwzględniana przy ocenie sposobu wykonywania umowy w świetle art. 354 k.c.

W świetle wywodów biegłego (mających potwierdzenie w praktyce wykonywania umowy) powód miał prawo żądania dokonania zmian i modyfikacji zarówno konstrukcji jak i wyposażenia projektowanych statków rzecznych w celu dostosowania do jego potrzeb czy też preferencji także takich które ujawniały się dopiero w trakcie wykonywania umowy. Pozwany natomiast miał powinność uwzględniania tychże oczekiwań. Zarazem jednak taki wzorzec wykonywania umowy mógł wpływać na termin wykonania świadczenia. Niewątpliwie bowiem zmiany projektowe do przedmiotu wpływały na sposób wykonania umowy przez wykonawcę (zwłaszcza jeśli moment wprowadzenia tych zmian wpływał na techniczną i organizacyjną możliwość zachowania terminu). W realiach sprawy zwraca na to biegły podkreślając, że etap zgłaszania i zakres wprowadzanych zmian powodował, że w istocie w normalnym toku czynności pozwany nie miał już możliwości zachowania terminu umownego. Skoro tak, to dołożenie profesjonalnej staranności przez wykonawcę nie pozwalałoby na zachowanie terminu wykonania umowy.

W tym miejscu zaznaczyć też należy, że ocena dochowania staranności przez wykonawcę musi uwzględniać nie tylko technologiczną możliwość wykonania prac ale także możliwości produkcyjne przy założeniu normalnego (prawidłowego w świetle zasad racjonalności ekonomicznej) toku organizacji produkcji. Jak wynika z materiału procesowego wykonanie zamówienia dla powoda w sposób istotny absorbowало możliwości („moce”) produkcyjne przedsiębiorstwa pozwanego i wymagało nie tylko zaangażowania technicznego ale przede wszystkim organizacyjnego. Strony ustaliły przy tym stosunkowo krótki (dwunastomiesięczny) termin wykonania umowy. Proces projektowania i budowy statków jest zaś niewątpliwie procesem dynamicznym i sekwencyjnym (możliwość przystąpienia wykonania określonego etapu prac często jest uzależniona od zakończenia etapu wcześniejszego).

Wobec realiów rynkowych i w świetle zasad obrotu rynkowego podporządkowujących działalność gospodarczą regułom opłacalności, od wykonawcy działającego profesjonalnie w branży stoczniowej i prowadzącego przedsiębiorstwo stoczniowe nie można rozsądnie wymagać, by miał obowiązek takiej organizacji produkcji by z jednej strony uwzględniać preferencje i oczekiwania zamawiającego zgłaszane na każdym etapie produkcji statku i jednocześnie zachowywać moce produkcyjne w taki sposób, by możliwe było wykonanie umowy w terminie.

W świetle art. 354 §2 k.c. przyjęc zatem należy, że zamawiający (wierzyciel) ma obowiązek takiego współdziałania z zamawiającym, aby umożliwić mu zachowanie terminu do spełnienia świadczenia bez dokonywania nadzwyczajnych (ekstraordynaryjnych zabiegów organizacyjnych, a więc takich, których wykonawca nie mógł rozsądnie przewidywać i przygotować się na nie w momencie przystępowania do umowy

Uwzględnić należy w świetle zasad doświadczenia życiowego i realiów obrotu także aspekty organizacyjne w działalności przedsiębiorstwa stoczniowego, czy też szerzej – przedsiębiorstwa produkującego złożone urządzenia techniczne na podstawie zindywidualizowanych (dostosowanych ściśle do potrzeb zamawiającego) kryteriów i w stałej współpracy z zamawiającym. Niewątpliwym elementem działalności takiego przedsięwzięcia gospodarczego jest dokonywane z odpowiednim wyprzedzeniem (z uwagi na cykl produkcyjny poszczególnych produktów finalnych i złożoność wykonawstwa) ponownie działalności produkcyjnej i „obsługi” zawieranych kontraktów. Uwzględnić należy przy tym np. konieczność obsługi umów zawieranych równoległe z innymi klientami.

Jeśli więc w toku planowania działalności przedsiębiorstwa wykonawca w sposób prawidłowy (racjonalny i odpowiadający potrzebom technicznym) rezerwuje czas (moce produkcyjne) potrzebny mu przy prawidłowym współdziałaniu zamawiającego na wykonanie umowy to jeśli następnie przyjęty harmonogram działań nie jest możliwy do dotrzymania wskutek okoliczności leżących po stronie zamawiającego (procesu decyzyjnego zamawiającego dotyczącego aspektów niezbędnych dla prawidłowego wykonania umowy), nie można wykonawcy zarzuć niestaranności (niedbalstwa) w wykonywaniu świadczenia.

Innymi słowy jeśli wskutek zaszłości leżących po stronie zamawiającego doszło do przesunięcia zakończenia pewnego etapu robót niezbędnego dla prawidłowego przeprowadzenia kolejnego, to nawet jeśli technicznie istniała możliwość zakończenia robót w terminie nie zawsze oznaczać to będzie odpowiedzialności za zwłokę dłużnika.

Zwłoka nie zachodzi zwłaszcza wówczas, jeśli nie można postawić wykonawcy zarzutu że nie był w stanie, (mimo że działał z odpowiednią dla danych stosunków starannością), zorganizować prac związanych z tym etapem w sposób umożliwiający ich wykonanie w terminie. Taka sytuacja w świetle regulacji art. 354 i 355 k.c. uzasadnia twierdzenie, że wykonawca nie ponosi odpowiedzialności za opóźnienie (art. 476 k.c.).

W realiach niniejszej sprawy pozwany wykazał, że żądania zmian i faktyczne wstrzymywanie się powoda z zakończeniem zgłaszania uwag do prac projektowych z uwagi na oczekiwaną decyzję PIP w innej sprawie powodowały, że termin ten w normalnym toku czynności nie mógł zostać zachowany.

W tym kontekście też oceniać należy kwestię dat złożenia zamówienia na podzespoły, których montaż opóźnił oddanie łodzi. Nie ma racji powód twierdząc, że nie istniały przeszkody, by zamówienie złożyć wcześniej nie czekając na zakończenie prac projektowych. W świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego nie sposób przyjąć, że pozwanego można obarczać skutkami odwlekania zamówienia, jeśli nie znał on ostatecznych danych projektowych a więc także parametrów technicznych łodzi oczekiwanych ostatecznie przez zamawiającego. W takiej relacji wcześniejsze składanie zamówienia w istocie przenosiłoby na wykonawcę ryzyko konieczności dokonania zmian tego zamówienia, jeśli doszłoby do dokonania dalszych zmian w projekcie czyniących urządzenia zamawiane nieadekwatnymi do ostatecznie ukształtowanych parametrów projektowanej łodzi. Co więcej powołując się na zeznania świadka D. M. dotyczące kwestii dźwigów montowanych na barkach, pomija całkowicie skarżący kwestie zamówienia pulpity sterowniczych i różnych rozdzielnic. Nie wskazuje skarżący żadnych argumentów z których wynikałoby, że parametry tych urządzeń były niezależne od ostatecznego kształtu projektu pchacza. Zatem ta część argumentacji nie może podważać stanowiska Sądu Okręgowego.

W rezultacie więc przyjąć należy, że nie ma racji powód twierdząc w apelacji, że pozwany nie dochował należytej staranności jeśli chodzi o ten aspekt wykonawstwa czy też datę dokonywania zamówień na wykonanie urządzeń montowanych w budowanych statkach.

Kolejną kwestią którą powód zarzuca Sądowi Okręgowemu jest zaniechanie przypisania pozwanemu odpowiedzialności za opóźnienie podwykonawców. W tym kontekście jednak dostrzec należy, że jakkolwiek niewątpliwie na rozmiar opóźnienia wpływało opóźnienie w dostawie podzespołów, to jednak nadmierne uproszczone jest twierdzenie, że wyłącznie ta kwestia stanowiła o przedłużeniu prac. Wnioski swoje opiera wyłącznie o zeznania świadka M., który twierdził, że w dniu 19 września 2013 w zasadzie jednostki były ukończone i czekały jedynie na montaż zamówionych urządzeń.

Pomija jednak skarżący to, że nawet jeśli przyjąć, że doszłoby do dostawy urządzeń przed umownym terminem zakończenia świadczenia pozwanego to do zakończenia prac konieczny był zarówno montaż tych urządzeń jak i czynności związane z rozruchem i wykończeniem statków (o czym świadczy fakt, że także po dostawie zamówione zestawy były przedstawione do odbioru w sekwencyjnie). Zatem nie można twierdzić, że jedynie kwestie po stronie podwykonawców powodowały przedłużenie terminu. Dowodem podważającym twierdzenia powoda w tym zakresie jest zwłaszcza raport inżyniera kontraktu za okres od 1 do 31 października 2010 (k. 358 akt) z którego wynika, że już w październiku trwały prace z wyposażaniem jednostek w urządzenia przewidziane w SIWZ a jednocześnie pozostawała w związku z tym do uzupełnienia dokumentacji zatwierdzana przez PSR. Według kolejnego raportu dotyczącego prac w listopadzie (k. 364), trwały zwłaszcza prace dokumentacyjne a w dniach od 20 do 28 listopada – próby zdawczo odbiorcze zgodnie z programem zatwierdzonym przez PRS.

Z raportów tych wynika jednoznacznie, że nadmiernym uproszczeniem jest twierdzenie, że jedynie brak dostawy powodował przesunięcie terminu oddania statków o 70 dni. Brak dostawy w terminie niewątpliwie opóźnił wydanie, jednak między dostawą a osiągnięciem gotowości odbioru konieczne było wykonanie prac montażowych,

dokumentacyjnych i prób dokonywanych zgodnie z wytycznymi PSR. W związku z tym nie można przyjąć, że czynności powoda wpływające na przedłużenie się procesu zmierzającego do ostatecznego ukształtowania projektu statków pozostawały bez wpływu na termin zakończenia świadczenia. Nawet więc wyeliminowanie przyczyn dotyczących opóźnienia podwykonawców nie może uzasadniać tezy, że statki zostałyby ukończone i oddalenia do 19 września 2013. W tym też kontekście należy odczytywać zeznania świadka M. dostrzegając zarazem, że świadek ten stwierdził wyraźnie stwierdził, iż harmonogram prac przygotowany przez pozwanego był sporządzony i realizowany początkowo w sposób umożliwiający zakończenie prac przed terminem (a zamówienie podzespołów było planowane z takim wyprzedzeniem, by po montażu zachować bezpieczny okres około 3 miesięcy na zakończenie wszystkich czynności związanych z przygotowaniem jednostek do odbioru. Zarówno tej świadek jak i świadek R. wskazują, że odstępstwo od tego harmonogramu wynikało z przyczyn leżących po stronie powoda. Wreszcie pomija także zeznania strony (K. M.) która wprost wskazywała, że o ile kwestia dostawy dźwigów nie ograniczała możliwości wykonywania prac, to taka przeszkodą była kwestia dostawy pulpity sterowniczych (k. 525 akt). Ta też sprawa spowodowała według zeznań K. M. zasadniczo przedłużenie terminu robót. Strona zwraca wreszcie trafnie uwagę na wpływ konieczności zatwierdzenia zmian wprowadzonych na życzenie powoda przez PRS, co także powodowało kolejne przedłużanie się okresu potrzebnego na wykonanie prototypu.

W rezultacie wbrew twierdzeniom apelacji z zeznań świadka M. nie można wywodzić, by jedyną przeszkodą dla zakończenia prac w terminie było opóźnienie dostawy.

Po wtóre jak wynika z materiału procesowego, gdyby doszło do zamówienia podzespołów w czasie planowanym przez powoda to nawet przy ewentualnym opóźnieniu podwykonawców pozwany miał możliwość takiego zorganizowania prac by zakończyć je w terminie

W tym też kontekście wzięć należy pod uwagę to, że pozwany wykazał, iż skutek przedłużenia się prac projektowych do złożenia i wykonania zamówień pozwanego doszło w okresie urlopowym co jest istotne, zważywszy na skalę zamówień. Trafnie więc pozwany argumentował, że z tej właśnie przyczyny czas na dostawę urządzeń w praktyce wystarczający w normalnym toku czynności (w przypadku zamówień składanych poza okresem urlopowym), w realiach niniejszej sprawy okazał się zbyt krótki. Argumentacja ta nie budzi zastrzeżeń jeśli chodzi o zgodność z zasadami doświadczenia życiowego ocenianymi w realiach społecznych. Stwierdzić więc należy, że opóźnienie dostaw w stosunku do terminu oczekiwanego przez pozwanego nastąpiło wskutek okoliczności niezależnych nie tylko od pozwanego ale też niezależnych od dostawców i wiąże się jedynie z datą złożenia zamówienia (momentem kalendarzowym, w którym możliwości produkcyjne zwłaszcza podmiotów korzystających z pracy najemnej, w świetle zasad doświadczenia życiowego i realiów społecznych są ograniczone z uwagi na okres urlopowy).

Powód nie przedstawił żadnych dowodów podważających tą tezę (kwestionujących twierdzenie uzależniające długość okresu oczekiwania na podzespoły od momentu, w którym złożono zamówienie). Fakt, że kwestia przesunięcia terminu dostawy poza planowany przez pozwanego dotyczyła dwóch różnych wykonawców zaś potwierdza stanowisko pozwanego.

Innymi słowy powód jako zamawiający nie mógł oczekiwać zakończenia prac w stosunkowo krótkim umowy terminie jeśli jeszcze na około na trzy miesiące przed upływem tego terminu pozwany nie znał ostatecznego kształtu budowanego prototypu i nie mógł być pewien, że powód nie zażąda kolejnych zmian.

Utwierdza w tym przekonaniu nie tylko opinia biegłego ale zwłaszcza oceniana zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego przez Sąd Okręgowy pozostała część materiału procesowego (w tym zeznania świadka R. i M., nadzorujących kontrakt ze strony powoda i wskazujących jednoznacznie na prawidłową organizację pracy po stronie pozwanego) czy też kwestionowane w apelacji pismo świadka R. (sporządzone na życzenie inwestora). Pismo to nie może być uznawane jako wyłączny dowód przyczyn przedłużenia się prac pozwanego, jednak posiada walor dowodowy jako dokument sporządzony przez osobę upoważnioną do nadzoru nad przebiegiem inwestycji ze strony zamawiającego i sporządzony na żądanie inwestora stanowi dowód oceny stanu rzeczy bezpośrednio po wykonaniu umowy przez osoby stale i czynnie zaangażowane w proces jej wykonania. Jako taki dokument ten musi być brany

pod uwagę przy ocenie przyczyn opóźnienia (skoro wprost wskazuje się w treści pisma na przyczyny leżące po stronie powoda i na wynikającą stąd praktyczną niemożność dochowania umownego terminu). Dokument ten także nie wskazuje na to, by wyłączną przyczyną (jak obecnie uważa powód) przedłużenia się robót były niezależne od powoda kwestie zawinione opóźnienia dostawców, za które ponosić odpowiedzialność powinien pozwany. W istocie więc dokument ten potwierdza wnioski poczynione na podstawie opinii biegłego i utwierdza w przekonaniu o trafności zaskarżonego orzeczenia.

Z tych przyczyn stosując normę art. 385 k.p.c. należało oddalić apelację powoda uznając bezzasadności zarówno zarzutów naruszenia prawa materialnego jak i prawa procesowego.

Odnosząc się do zarzutów apelacji pozwanego stwierdzić należy że zarówno w warstwie dotyczącej naruszenia przepisów prawa materialnego jak i kwestionujące poprawność oceny materiału procesowego w istocie skarżący zarzuca wadliwość prawnej oceny §8 umowy, który zdaniem skarżącego winien być uznany za nieważny i jako taki uznany za niezastrzeżony zgodnie z art. 58 §3 k.c.

Odwołuje się skarżący w tej mierze do judykatury SN wskazującej na to, że popada w sprzeczność z art. 483 k.c. i jako takie narusza ustawę postanowienie zastrzegające karę umowną w sposób nie pozwalający na określenie jej końcowej wysokości. W judykaturze na tle wykładni normy art. 483 k.c. dostrzega się, że ustawodawca przewiduje, iż kara umowna powinna być określona kwotowo (a więc przez wskazanie oznaczonej sumy). Prezentowany przez skarżącego pogląd kwestionujący możliwość innego (niż przez wskazanie określonej - maksymalnej sumy) oznaczenia wysokości kary umownej opiera się na założeniu, że w praktyce dojść może do obciążenia dłużnika „niekończącym się zobowiązaniem”. W związku z tym wywodzi się z treści art. 483 k.c. że w umowie należy wskazać karę umowną kwotowo bądź też wskazać podstawy do definitywnego określenia jej wysokości. Stanowisko takie wyrażono przede wszystkim w wyroku SN z dnia 22 października 2015 w sprawie IV CSK 687/14.

Konfrontując przyjętą przez pozwanego wykładnię art. 483 k.c. z praktyką obrotu dostrzec jednak należy, że w przypadku (dopuszczalnych w świetle art. 483 k.c. w zw. z art. 477 k.c.) konstrukcji umownych kreujących zastrzeżenie kary umownej na wypadek zwłoki dłużnika (jako jednej z postaci nienależytego wykonania zobowiązania), najczęściej poprzestaje się na określeniu podstaw do ustalenia wysokości kary (przez uzależnienie tej wysokości od okresu zwłoki wskazując podstawę do obliczania kary np. za każdy dzień stanu niewykonania zobowiązania po upływie terminu spełnienia świadczenia). Konstrukcja taka nie była kontestowana w praktyce zaś zarzuty co do nadmiernej wysokości obliczonej według przyjętych umownie kryteriów kary był oceniane w płaszczyźnie zarzutu z art. 484 §2 k.c. (względnie w płaszczyźnie granic swobody umów – art. 353¹ k.c.).

Prezentowany przez skarżącego pogląd nie zyskał dotąd jednolitej akceptacji także w judykaturze Sądu Najwyższego. Zwrócić należy zwłaszcza uwagę na orzeczenie z dnia 28 czerwca 2017 (IV CSK 525/16), w którym po dokonaniu wykładni objętej sporem umowy stwierdzono ostatecznie, że w świetle art. 483 §1 k.c. strony mogą w umowie określić karę umowną także pośrednio przez wskazanie kryteriów jej naliczania w sposób pozwalający uznać jej ustalenie za dokonane i zamknięte. Jednocześnie powołano się w uzasadnieniu tego wyroku na wcześniejsze orzeczenia (z dnia 2 czerwca 2016 I CSK 506/15, czy też na wywody zawarte w uzasadnieniu cytowanego przez skarżącego rozstrzygnięcia z dnia 22 października 2015).

Wreszcie w niepublikowanym dotychczas orzeczeniu z dnia 9 listopada 2018 (V CSK 640/17, Legalis nr 1846775) stwierdzono, że wprowadzając umowę w której zastrzeżono kary umowne wykonawca musi znać ich maksymalną wysokość, to jednak dowodząc nieważności umowy musi wykazać, że mając świadomość wysokości kary umownej nie przystąpiłby do umowy.

Odnosząc powyższe uwagi do materiału procesowego w niniejszej sprawie stwierdzić należy, że w umowie (§8) określono w sposób precyzyjny podstawy obliczania kary umownej za opóźnienie wskazując jasno odpowiednią wartość wynagrodzenia ustalonego za wykonanie umowy, przypadającą tytułem kary umownej za każdy dzień pozostawania przez dłużnika w zwłoce. Jak wynika z materiału procesowego, po powstaniu tego stanu strony umowy

nie miały wątpliwości co do sposobu ustalania kary umownej i jej wysokości. Jeśli tak, to przyjąć należy, że strony w sposób prawidłowy określiły podstawy do ustalania kary umownej i jednolicie rozumiały umowę w tej części. Nie można się zgodzić z argumentacją strony pozwanej dotyczącą niemożności ustalenia ostatecznej wysokości kary umownej skoro czynniki będące podstawą wyliczenia (wysokość kary za każdy dzień zwłoki oraz rozumienie pojęcia stanu zwłoki dłużnika nie był między stronami sporne). Fakt, że nie wskazano kwotowo maksymalnej wartości kary umownej nie może uzasadniać twierdzenia o nieważności postanowienia umownego.

Po pierwsze bowiem końcowy moment determinujący kary został określony w momencie zawierania umowy (jak wskazano powiązano ten moment z ustaniem stanu zwłoki). Ustanie tego stanu następuje w wyniku określonych zdarzeń prawnych (przede wszystkim spełnienia świadczenia ale też np. odstąpienia od umowy, odnowienia itp.). W przypadku zaś specyficznego stanu niewykonania zobowiązania, jakim jest zwłoka w spełnieniu świadczenia, określenie tej kary za każdy dzień stanu zwłoki nie budzi wątpliwości interpretacyjnych i pozwala dłużnikowi na ustalenie jej wysokości w momencie zawierania umowy. Sam stan zwłoki zaś jest determinowany przez okoliczności leżące po stronie dłużnika (a więc zależny od dłużnika). Z umowy nie wynika też, by stan zwłoki mógł generować po stronie wierzyciela prawo do kar umownych opartych o różne podstawy umowne i powodować wątpliwości co do wzajemnej relacji między tymi podstawami (a w tym sensie powodować niejasność co do wysokości zobowiązania dłużnika z tytułu kary umownej za nienależyte wykonanie zobowiązania polegające na zawinionym spełnieniu świadczenia po upływie umownego terminu).

W tym też znaczeniu nie zachodzą wątpliwości, o których mowa w przywoływanym przez skarżącego orzecznictwie a które powodowały formułowanie poglądów co do niedookreślenia umowy mającego skutkować sprzecznością zastrzeżenia kary umownej z ustawą. Takich bowiem sytuacji, które powodują niemożność precyzyjnego określania stanu praw i obowiązków stron w przypadku aktualizacji roszczenia o zapłatę kary umownej, dotyczą wypowiedzi judykatury stwierdzające nieważność zastrzeżenia kary umownej.

Sąd odwoławczy dokonał także oceny zastrzeżenia w świetle art. 353¹ k.c. W tym kontekście zaś stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy trafnie wziął pod uwagę relację, w jakiej pozostaje wysokość kary umownej, przypadającej za każdy dzień zwłoki do wartości umowy. Przy uwzględnieniu opisywanych wielokrotnie w nauce i orzecznictwie funkcji kary umownej (a w niniejszej sprawie przede wszystkim funkcji stymulacyjnej) stwierdzić należy, że przyjęta w umowie konstrukcja kary umownej zgodne jest z właściwością (naturą) zobowiązania określonego w art. 483 k.c. i nie narusza granic wyznaczanych przez zasady współżycia społecznego. Skoro zaś umowa pozwala na jednoznaczne określenie wysokości świadczenia z tego tytułu, to zastrzeżenie kary umownej nie może być uznane za naruszające normę art. 483 k.c.

Sąd odwoławczy podziela wreszcie ocenę Sądu Okręgowego co do braku podstaw do zmiarkowania kary umownej w części w jakiej podlegała ona zasądzeniu.

Skarżący nie podniósł natomiast żadnych zarzutów co do ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, z których wynika, że opóźnienie w okresie objętym rozstrzygnięciem Sądu Okręgowego uwzględniającym powództwo jest spowodowane przez okoliczności zależne od pozwanego. Biorąc pod uwagę to, że Sąd odwoławczy związany jest zarzutami naruszenia prawa procesowego a ustalenia faktyczne jak wyjaśniono wyżej są (co do zasady – poza niewystępującymi w niniejszej sprawie wyjątkami związanymi z zastosowaniem przepisów prawa materialnego np. formułujących domniemania prawne) wynikiem stosowania odpowiednich przepisów prawa procesowego, to przyjąć należy, że brak zarzutów nie pozwala na dokonanie odmiennej oceny faktycznej niż uczynił to Sąd Okręgowy.

Z przedstawionych przyczyn apelacja pozwanego także podlegała oddaleniu w całości.

W punkcie II. wyroku rozstrzygnięto o kosztach postępowania apelacyjnego stosując wynikającą z art. 98 k.p.c. regułę odpowiedzialności za wynik procesu oraz dokonując częściowego zniesienia wzajemnych kosztów na podstawie art. 100 k.p.c. . Wobec oddalenia apelacji obu stron w całości, każdy ze skarżących uznany być musi za przegrującego sprawę w zakresie swojej apelacji. Wiąże się z tym powinność poniesienia kosztów przeciwnika procesowego.

Koszty należne pozwanemu, a związane z udziałem w sprawie odnośnie do apelacji powoda obejmują wynagrodzenie pełnomocnika procesowego. Wysokość wynagrodzenia ustalić należało jako równowartość stawce minimalnej adekwatnej dla wartości przedmiotu zaskarżenia. Wartość ta wynosiła 469.151 zł, toteż wysokość wynagrodzenia ustalić należało na kwotę 8100 zł

Wysokość wynagrodzenia ustalono na kwotę 8100 zł podstawie § 2 pkt 7) w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz.U. z 2018 r. poz. 265).

Powód ma prawo żądania zwrotu kosztów związanych z udziałem w sprawie wywołanym apelacją pozwanego. Wysokość wynagrodzenia należnego powodowi reprezentowanemu przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej ustalić należało na podstawie przepisów o wynagrodzeniu adwokatów (art. 99 k.p.c.). Stąd też biorąc pod wagę wartość przedmiotu zaskarżenia należało to wynagrodzenie ustalić na kwotę 4050 zł stosując § 2 pkt 6) w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.).

Po wzajemnym obrachunku na rzecz pozwanego należało zasądzić różnicę w kwocie 4050 zł.

Krzysztof Górski Agnieszka Bednarek – Moraś Tomasz Żelazowski